Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 18.08.2021 www.osw.waw.pl

Czechy: ewakuacja z Afganistanu, implikacje polityczne

Krzysztof Dębiec

Praga podjęła decyzję o ewakuowaniu czeskiej ambasady w Kabulu 14 sierpnia na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Państwa (premier i siedmiu ministrów). Ewakuacja objęła też afgańskich pracowników ambasady i współpracujących z nią tłumaczy. 16 sierpnia w Pradze wylądował pierwszy czeski samolot z 46 ewakuowanymi, 17 sierpnia drugi z 87 kolejnymi (w tym czeskim ambasadorem i dwójką obywateli Polski), a w nocy z 17 na 18 sierpnia do Kabulu wyruszył trzeci samolot specjalny. Wicepremier i szef MSW Jan Hamáček zapowiedział rozmowy z władzami czeskich regionów na temat integracji przywiezionych rodzin afgańskich. W identyfikacji i utrzymywaniu kontaktu z miejscowymi byłymi tłumaczami pomaga rządowi organizacja społeczna Wilcze Maki, wspierająca weteranów wojennych i żołnierzy. Poinformowała ona, że talibowie zdążyli już porwać i pobić jednego z tłumaczy, jednak po interwencji udało się go uratować, a teraz jest już w Czechach.

W ciągu pierwszych dni przez media przetoczyła się fala krytyki wobec czeskiego rządu za zbyt powolne i ograniczone działania na rzecz pomocy Afgańczykom współpracującym z Czechami. W reakcji na głosy krytyków szef MSW Hamáček zapewnił, że władze będą starały się przywieźć jak najwięcej takich osób, a sytuacja zaskoczyła też inne państwa. Po wysłaniu przez Pragę trzeciego samolotu i przy problemach większych państw z transportem głosy krytyki ucichły, a nawet pojawiły się wyrazy uznania, również ze strony opozycji.

Komentarz

- Dla czeskiego rządu sam temat sprowadzania Afgańczyków do Czech nie jest wygodny, gdyż przyjmowanie nawet niewielkich grup cudzoziemców, zwłaszcza z państw islamskich, budzi w kraju spore kontrowersje. Jest to dla polityków szczególnie istotne w obliczu październikowych wyborów parlamentarnych. Premier Andrej Babiš zapewne będzie chciał wykorzystać w ostatnich tygodniach kampanii prawdopodobną eskalację obaw społecznych związanych z oczekiwaną falą imigracji z Azji Centralnej. Akcja ewakuacyjna pozwoli mu wskazywać na humanitaryzm i troskę kraju o swoich współpracowników przy jednoczesnym akcentowaniu sprzeciwu wobec masowych migracji. Towarzyszyć temu będą dalsze ataki na Czeską Partię Piratów, w opozycji do której partia premiera – ANO – już wcześniej budowała swoją kampanię, zarzucając temu ugrupowaniu m.in. dążenie do tworzenia społeczeństwa wielokulturowego.
- Sytuacja w Afganistanie zaktywizowała w Czechach środowiska niechętne współpracy z USA (a zarazem przyjazne Rosji i Chinom), skupione wokół prezydenta Miloša Zemana i bliskich mu komunistów oraz antyimigranckiej partii Wolność i Demokracja Bezpośrednia

(SPD). Zeman już wcześniej wyrażał sceptycyzm względem różnych aspektów działań Stanów Zjednoczonych i NATO, powracając na przykład do krytyki działań Sojuszu w Kosowie, lecz tym razem posunął się dalej i podważył sens istnienia NATO. 17 sierpnia, mówiąc o utracie prestiżu światowego lidera przez USA, oświadczył, że przestaje wspierać cel wydatków obronnych na poziomie 2% PKB (Czechy od lat należą do państw Sojuszu przeznaczających na obronność najmniej – w 2020 r. było to 1,34% PKB). Zeman opowiedział się zarazem za wsparciem krajowej branży zbrojeniowej (produkującej głównie na eksport). Ostrej krytyki Waszyngtonu i NATO unika Babiš, utrzymujący dobre relacje z USA, choć i on podkreśla swój sprzeciw wobec wojskowego wyjścia z Afganistanu. W trwającej kampanii wątek afgański wykorzystują też balansujący na granicy 5-procentowego progu wyborczego komuniści, którzy zaapelowali do rządu o przedstawienie rachunku „wasalskiego zaangażowania" w Afganistanie. Powrót kwestii migracyjnych do głównego nurtu debaty politycznej wykorzystuje postulująca wystąpienie z NATO i Unii Europejskiej SPD, której poparcie wzrosło do ok. 10%. Może ona stać się języczkiem u wagi przy formowaniu powyborczej większości parlamentarnej.